MIROSŁAW OROŃ

ur. 1925; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, szkoła powszechna, nauczyciele, wycieczki szkolne

Szkoła powszechna w Puławach

Pamiętam swoją szkołę, to była jedynka, a dyrektorem naszej szkoły, kierownikiem szkoły to był pan Mamczur. W szkole nauczyciele byli bardzo porządni. Ja zapamiętałem to. To była pani Siepraska, pani Krawczykowa, pani... już zapomniałem nazwiska tych nauczycielek. Golec to był nauczyciel, pan Mańkut był nauczyciel. I to byli i Polacy i Ukraińcy, proszę sobie wyobrazić, nauczycielami. Z tym, że Ukraińcy oni byli w stosunku do Polaków bardzo porządni, w porządku byli. Nawet byli patriotami polskimi można byłoby powiedzieć. Dopiero potem jak Niemcy weszli to potem oni gdzieś stąd opuścili to i wyjechali do Lwowa, tam gdzieś za Bug. Niemcy im obiecali tą wolną Ukrainę, no i tam część tych nauczycieli [wyjechała]. No to była szkoła, ta jedynka, do której ja chodziłem, to była zorganizowana bardzo dobrze. Takie było kółko teatralne, sportowe to było, to był taki charakter. Myśmy sport uprawiali, tego ja nie widzę w młodzieży dzisiejszej… U nas w tej chwili to tak… są boiska, są piłki, są gracze, tylko nie grają. Krzyczą, przeklinają, a myśmy grali, były mecze między szkołami poszczególnymi, i między klasami odbywały się. Nam bramki strzelali, ile bramek, no dosłownie były mecze. Tak samo w siatkówkę, w koszykówkę. No i takie to było młodzież zorganizowana była jakaś. W szkole były wycieczki świetne zrobione. Potrafiła na przykład zorganizować do Dęblina na lotnisko to tak o... nie pamiętam, byłem w piątej klasie chyba, to takie furmanki podjechały. To część rowerami jechała jak ktoś miał, to taka była ta wycieczka, a reszta na furmankach, na takich wozach drabiniastych, i każdy jedzenie miał. Tych parę furmanek było wynajętych i myśmy jechali na lotnisko, żeby zwiedzić lotnisko. Tam już dyrekcja szkoły załatwiła z tymi lotnikami, żeby pokazywali nam te samoloty. Tam można było przelecieć się nawet, bo to była wycieczka na cały dzień, to była taka wycieczka z ogniskiem, jak z powrotem jechaliśmy to było ognisko. Ale coś się organizowało. To do Kazimierza, do Nałęczowa, do Krakowa, do Warszawy. No masę było tych. Szkoła podstawowa to była. Bo liceum to miało już dalsze [wycieczki]. Moje siostry chodziły [do liceum] to tam [miały wycieczki] do Lwowa, do

Gdyni, wszędzie. Tylko za granicę nie.

Data i miejsce nagrania	2003-09-17, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Daniel Sekuła
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"